



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (5-17 GIUGNO 1999) **CELEBRAZIONE DEI VESPRI DEL SACRO CUORE DI GESÙ**

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Gliwice - Martedì, 15 giugno 1999

« *Popatrzcie, jaki miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: z rzeczywiście nimi jesteśmy* » (1 Jo. 3, 1).

1. Dzisiejsze spotkanie wprowadza nas bezpośrednio w głębię tajemnicy miłości Boga. Uczestniczymy bowiem w Nieszporach ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, które pozwalają nam przeżyć i doświadczyć, czym jest miłość, jaką Bóg darzy człowieka. « Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne » (Jo. 3, 16). Świat jest miłowany przez Boga i będzie miłowany do końca. Przebite na krzyżu i otwarte Serce Syna Bożego świadczy dogłębnie i w sposób definitywny o Bożej miłości. Św. Bonawentura napisze: «Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy, uderzając włócznią, otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda, stając się zapłatą naszego zbawienia » (*Liturgia Horarum*, vol. III, p. 513).

Stajemy z drżącym sercem i w pokorze przed wielką tajemnicą Boga, który « jest miłością ». Pragniemy dzisiaj tu, w Gliwicach, wyrazić Mu nasze uwielbienie i zarazem wielką wdzięczność.

Przybywam do was z radością, bo jesteście mi bliscy. Cały lud Śląska jest bliski memu sercu. Jako metropolita krakowski pielgrzymowałem każdego roku do Matki Bożej Piekarskiej i tam spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie. Bardzo sobie ceniłem każde zaproszenie. Było to dla mnie zawsze głębokie przeżycie. Ale w diecezji gliwickiej jestem po raz pierwszy, bo jest to młoda diecezja, która powstała kilka lat temu. Dlatego przyjmijcie moje serdeczne pozdrowienie, które kieruję najpierw do waszego biskupa Jana i do biskupa pomocniczego Gerarda. Pozdrawiam również duchowieństwo, rodziny zakonne, wszystkie osoby konsekrowane i lud wierny tej diecezji. Cieszę się, że na szlaku mojej pielgrzymki do Ojczyzny znalazły się Gliwice, miasto, które niejednokrotnie odwiedzałem i z którym łączą mnie szczególne wspomnienia. Z wielką radością

nawiedzam tę ziemię ludzi ciężkiej pracy, ziemię polskiego górnika, ziemię hut, kopalń i pieców fabrycznych, ale też ziemię posiadającą bogatą tradycję religijną. Myśli moje i serce otwierają się dzisiaj ku wam tu obecnym, ku wszystkim ludziom Górnego Śląska i całej ziemi śląskiej. Pozdrawiam was wszystkich w imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

2. «Bóg jest miłością» (1 Jo. 4, 16). Te słowa św. Jana Ewangelisty stanowią temat przewodni papieskiej pielgrzymki do Polski. W przeddzień Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 trzeba, aby ta radosna i przejmująca zarazem nowina o miłującym Bogu została światu ponownie ukazana. Bóg jest rzeczywistością, która wymyka się naszej zdolności wyczerpującego zrozumienia. Dlatego, że jest Bogiem, nie zdołamy Jego nieskończoności objąć naszym rozumem ani zamknąć w ciasnych ludzkich wymiarach. To On nas ocenia, rządzi nami, prowadzi nas i rozumie, choć-byśmy nie byli tego świadomi. Ale ten nieosiągalny w swojej istocie Bóg stał się bliski człowiekowi poprzez swoją ojcowską miłość. Prawda o Bogu, który jest miłością, stanowi jakby syntezę i równocześnie szczyt wszystkiego, co Bóg nam objawił o sobie, co nam powiedział przez proroków i przez Chrystusa o tym, kim jest.

Tę miłość objawiał na różne sposoby. Najpierw w tajemnicy stworzenia. Stworzenie jest dziełem Bożej wszechmocy, kierowanej mądrością i miłością. « Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość » - powie Bóg cło Izraela ustami proroka Jeremiasza (Jer. 31, 3). Bóg umiłował świat, który stworzył, a w nim umiłował ponad wszystko człowieka. A nawet wtedy, gdy człowiek sprzeniewierzył się tej pierwotnej miłości, Bóg nie przestał go kochać i podźwignął z upadku, bo jest Ojcem, bo « jest miłością ». Bóg objawił swą miłość w sposób ostateczny i najdoskonalszy w Chrystusie - w Jego krzyżu i w Jego zmartwychwstaniu. Św. Paweł powie: « Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia » (Eph. 2, 4-5). W tegorocznym Orędziu do młodych napisałem: « Ojciec was miłuje ». Ta wspaniała wiadomość zostaje złożona w sercu człowieka wierzącego, który jak ukochany uczeń Jezusa, kładzie głowę na piersi Nauczyciela i słucha Jego zwierzeń: « Kto . . . Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie ».' « Ojciec was miłuje te słowa Pana Jezusa stanowią samo centrum Ewangelii. Równocześnie nikt tak jak Chrystus nie uwydatnia tego, że ta miłość jest wymagająca: « Stawszy się posłusznym aż do śmierci » (Phil. 2, 8) najdoskonalej pouczył, że oczekuje ona ludzkiej odpowiedzi. Domaga się wierności przykazaniom i powołaniu, jakie człowiek otrzymał od Boga.

3. « *Myśmy poznali i uwierzyli małości, jaki, Bóg ma ku nam* ». Człowiek przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać. Tej odpowiedzi nie brakło tu, na Śląsku. Dawaliście ją Bogu przez całe wieki swoim chrześcijańskim życiem. W ciągu dziejów byliście zawsze zjednoczeni z Kościołem i z jego pasterzami, mocno przywiązani do tradycji religijnej waszych przodków. Zwłaszcza długi okres powojenny, aż do zmian, jakie nastąpiły w naszym kraju w 1989 r., był czasem wielkiej próby wiary także i dla was. Trwaliście wiernie przy Bogu, opierając się ateizacji i laicyzacji narodu i walce z

religią. Przypominam sobie, jak tysiące robotników Śląska powtarzało zdecydowanie w piekarskim sanktuarium hasło: « Niedziela Boża i nasza ». Czuliście zawsze potrzebę modlitwy i miejsc, gdzie mogłaby się ona wznosić. Dlatego nie brało wam woli ducha ofiarności, aby troszczyć się o budowę nowych kościołów i miejsc kultu, których wiele powstało w tamtym czasie w miastach i wioskach Górnego Śląska. Drogie wam było również dobro rodziny. Dlatego domagaliście się dla niej należnych praw, zwłaszcza prawa do swobodnego wychowywania w wierze waszych dzieci i młodzieży. Gromadziliście się często w sanktuariach i na wielu innych miejscach bliskich waszemu sercu, aby wyrazić przywiązanie do Boga i dać temu świadectwo. Zapraszaliście i utnie na te wspólne śląskie uroczystości. Bardzo chętnie głosiłem wam słowo Boże, ho potrzebowaliście umocnienia w trudnym czasie zmagali o zachowanie chrześcijańskiej tożsamości, o zachowanie ludzkiej godności, o siłę, by słuchać « bardziej Boga niż ludzi » (Act. 5, 29).

Patrząc w przeszłość, dziękujemy dzisiaj umości za ten egzamin z wierności Bogu i Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom. Był to również egzamin z odpowiedzialności za naród, za chrześcijańską ojczyznę i jej tysiącletnie dziedzictwo, które pomimo wielkich prób nie uległo zniszczeniu ani zapomnieniu. Stało się tak dlatego, żeście « poznali i uwierzyli miłości. jaką Bóg ma !w nam» i zapragnęliście miłością odpowiadać zawsze Bogu.

4. « Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad jego prawem rozmyśla dniem i nocą » (Ps. 1, 1-2). Słyszeliśmy te słowa psalmisty w krótkim czytaniu podczas tych Nieszporów.

Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i z modlitwą na ustach. Niech zawsze na Śląsku zwycięża wiara i zdrowa moralność, prawdziwy duch chrześcijański i poszanowanie Bożych przykazań. Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców. Oni umieli włączyć Boga w swoje życie i w Nim zwyciężać wszelkie przejawy zła, czego wymownym symbolem jest owo górnicze: « Szczęść Boże! ». Umieście zachować serce zawsze otwarte na wartości głoszone przez Ewangelię, strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości.

Drodzy bracia i siostry, chciałem wam również powiedzieć, że wiem o waszych trudnościach, obawach i cierpieniach, jakie przeżywacie obecnie, jakie przeżywa świat pracy w tej diecezji i na całym Śląsku. Zdaję sobie sprawę z zagrożeń z tym związanych zwłaszcza dla wielu rodzin i dla całego życia społecznego. Wymagają uważnego rozpatrzenia zarówno przyczyny tych zagrożeń, jak i możliwe rozwiązania. Mówiłem o tym już podczas tej pielgrzymki w Sosnowcu. Dzisiaj zwracam się jeszcze raz do wszystkich moich rodaków w Ojczyźnie. Budujcie przyszłość narodu na miłości Boga i braci, na poszanowaniu przykazań Bożych i na życiu laski. Szczęśliwy jest bowiem człowiek, szczęśliwe jest naród, który ma upodobanie w Prawie Pana.

Świadomość, że Bóg nas miłuje, winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku i bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów, Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego

dobra dla każdego. To troska także o to, by zabezpieczyć to dobro i odsunąć wszelkie formy zła i niesprawiedliwości. Trzeba ciągle i wytrwale szukać dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich, ażeby - jak mówi Sobór « życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim ». Niech miłość i sprawiedliwość obfitują w naszym kraju, przynosząc każdego dnia owoce w życiu społeczeństwa. Tylko dzięki niej ta ziemia może stać się szczęśliwym domem. Bez wielkiej i prawdziwej miłości nie ma domu dla człowieka. Choćby osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju materialnego, bez niej byłby skazany na życie pozbawione prawdziwego sensu.

« Człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego » (*Gaudium et Spes*, 24). Powołany został do uczestnictwa w życiu Bożym, powołany do pełni łaski i prawdy. Swoją wielkość, wartość i godność swego człowieczeństwa odnajduje w tym właśnie powołaniu.

Niech Bóg, który « jest miłością », będzie światłem waszego życia na dzisiaj i na czasy, które nadchodzą. Niech będzie światłem dla całej naszej Ojczyzny. Budujcie przyszłość godną człowieka i jego powołania.

Was wszystkich, wasze rodziny i wasze spraw" składam u stóp Matki Najświętszej, która jest czczona w wielu sanktuariach tej diecezji i na całej ziemi śląskiej. Niech uczy miłości Boga i człowieka, tak jak to Ona czyniła w swoim życiu.

Szczęść Boże wszystkim!